

Leon Rygiel

Kregarowa A. J. R. Ringmann i Ska
Dz. Br. Gorn.
ul. Basowa,

Wiesc's Archiwale.

Paerje

Bibl. Jag.

1915 r.

C B N

Pokrow
do zaopiniowania
Dnia 3. I. 1915

apostol

(Zestawienie i o. Rygiel znowu wstawia)
Dziele dramatyczne per mezuwornie
celeowne i inne per wrost
a wowny i przynajmniej dobowale
a stepin de kurtainy i ony
Hornetka i jej i inne i o se szary
i wstawia i wstawia

[Faint, illegible handwriting]

[Faint, illegible handwriting]

[Faint, illegible handwriting]

1.

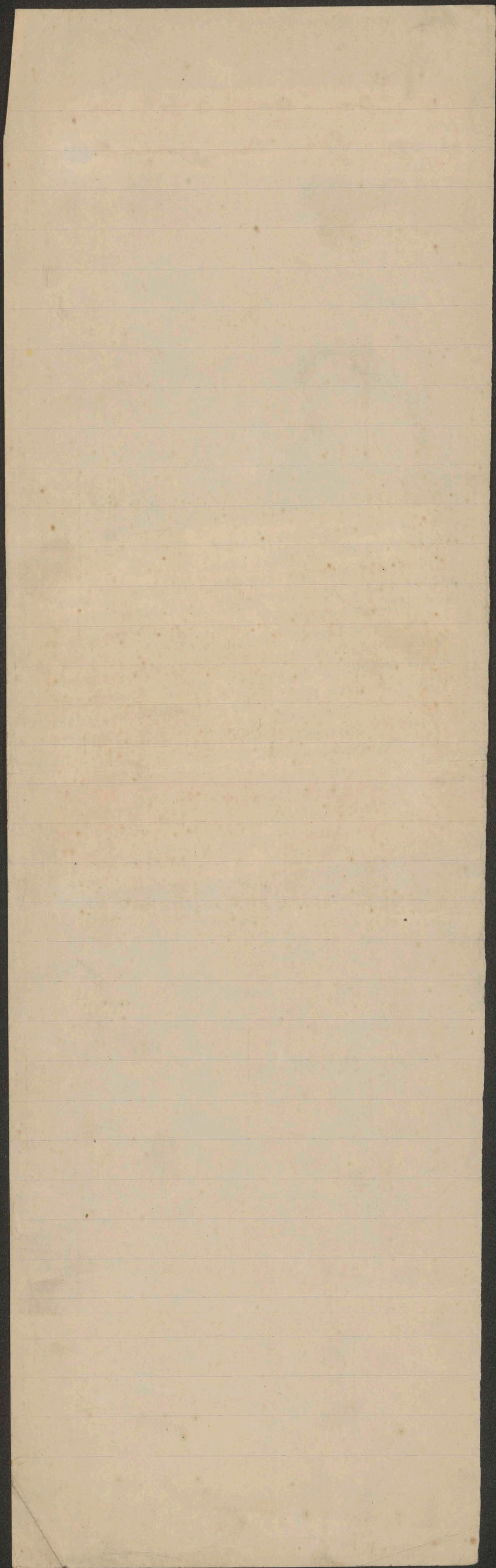
O jutrzeńki wschodzie.

O lutni moja! Jak harfa Derwida
Przez długie lata spalaś w czarnej skrzyni —
Niech cię płomienna dzisiaj Eumenida
Narzędziem pieśni zwycięskiej uczyni,
Niech z piersi twojej, marzeniem uspionej,
Zagrzmia — śpitzowe zmartwychwstania dzwony.

Odrzucam litość, to słabych uczucie,
Co skarg nędzarzy w rozplakaniu słuca,
I w woli życia żelazne okucie
Wbijam stęzały płomień mego ducha;
Chcę w was pragnienia wielkie rozplomienić,
Chcą was, zebrałki losu, w króle zmienić.

O — nie lękajcie wy się gniewu Pana,
Powietrza, głodu, ognia, ani wojny,
Bowiem w nich łaska tam jest okazana,
I duch się budzi, zagwia buntu zbrojny,
Wydarty gromem kałużom i błotu,
Z poczuciem mocy w skrzydłach, z żądzą lotu!

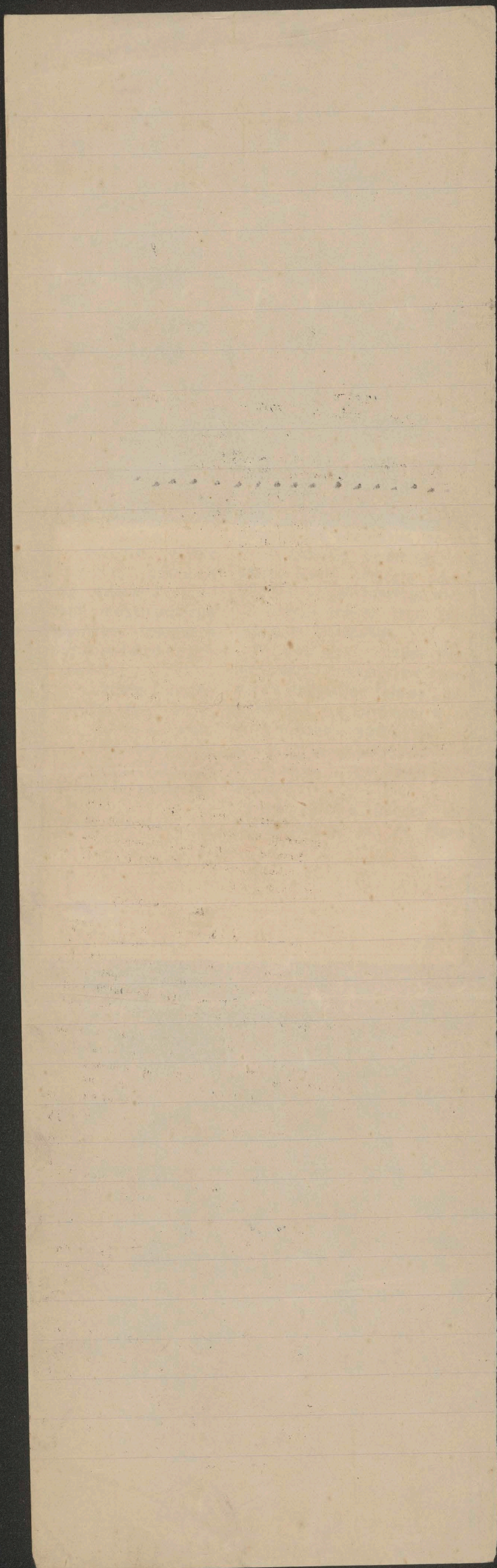
720



Kiedy pomyślę tej ocknienia chwili,
 Jakaś ty strasznie mogła upaść, Polsko,
 Jak odpychałaś tych, co cię bronili
 Sercem czującym i harfą eolską,
 Jak blizką byłaś błota i kałuży —
 Z płomieniem w oczach słucham grzmotów burzy.

Znam cię, pamiętam!.. Rycerz twój skrzydlaty
 Był Chrystusowym kiedyś archaniołem;
 Prócz chwały — innej nie żądał zapłaty —
 I chodził z glorią świętości nad czołem —
 Widzę go — Wiedeń osłania skrzydłami,
 A półksiężycą sierp ma pod stopami.

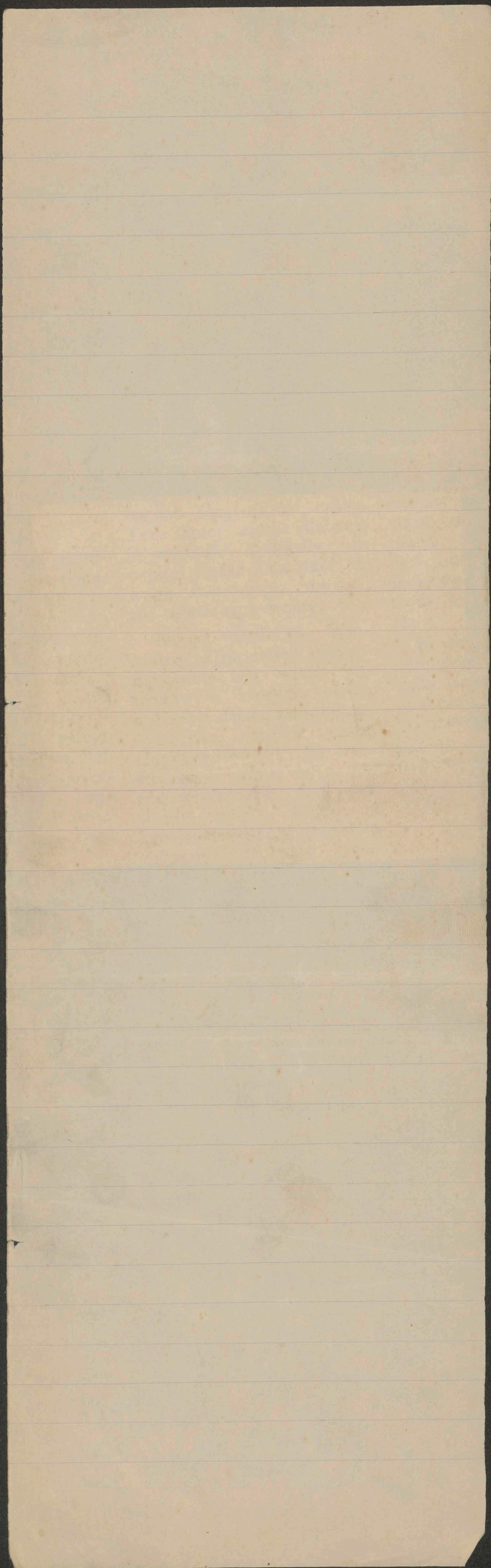
Chwała ci, duchu!.. A gdy padły gromy,
 Gdy z pod nów grunt ci się usunął, żyzny
 Twą krwią ofiarną, gdy ognie Sodymy,
 Nie grzech, lecz ciebie wyгнаły z ojczyzny,
 Byłeś z tych, których przekleństwa nie strasza,
 I niosłeś światu miecz: za wolność paszą! /20



Twój marsz, rycerzu!.. Walk twych sławne dzieje!
 Już w Ronçevalu wstępujesz dolinę...
 Stój... Niech czekają śnieżne Pireneje!
 Tu cię powitać chcą!.. Patrz: widmo sine
 Kroczy, wydarte grobom chwilą cudu!
 Roland cię witać wstał, północny ludu!

.....
 Nie będę liczył kroków twych, nie będę
 Rozkrwawiał serca mąk twoich wspomnieniem,
 Jenó twą cudną, nadziemską legendę
 Przed wnuków twoich postawię sumieniem
 I spytam, gdy się tłum do stóp twych schyli,
 Coście zrobili wy, czem wysście żyli?

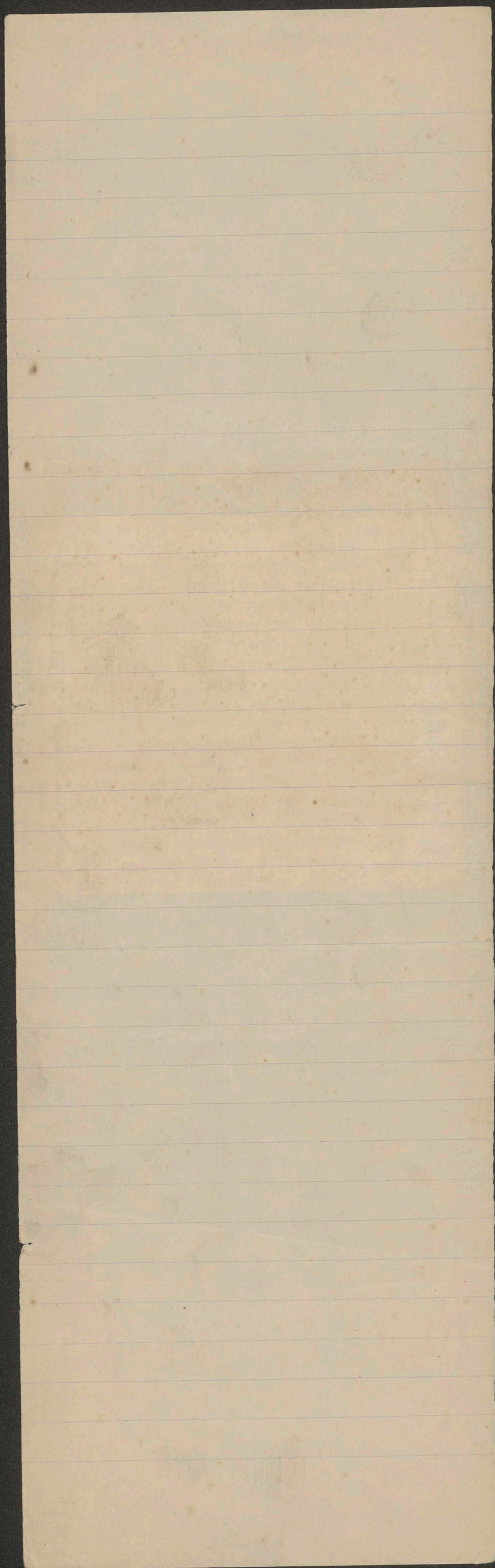
Jakże okropna jest ta cisza głucha,
 Co odpowiada na moje pytanie.
 Ach — już mniej straszny nawet brzęk łańcucha,
 Niżli to próżni w próżnię zasluchanie...
 Więc ani jeden głos?... Jakto?... Nikogo?...
 Mówcie — bo padnę tu, zabity trwoga!...



.....
 I nagłe podniósł się nad niemym tłumem
 Mówca, co maską miał zakryte lica,
 I zaczął prawić — płynnie i z rozumem,
 A z mowy jego szła jakaś martwica,
 Jakiś okropny wiał chłód, jakby z trumny...
 Oto, co prawił mówca ten rozumny:

„Cośmy zrobili?!.. Zrobiliśmy wiele,
 „Więcej, niż widne to jest łađa komu —
 „Myśmy zabili wieść o Archanielu,
 „O jakichś walkach duchów w błyskach gromu,
 „I obudzili trzeźwą myśl w narodzie,
 „Że dość budować pałace na lodzie!

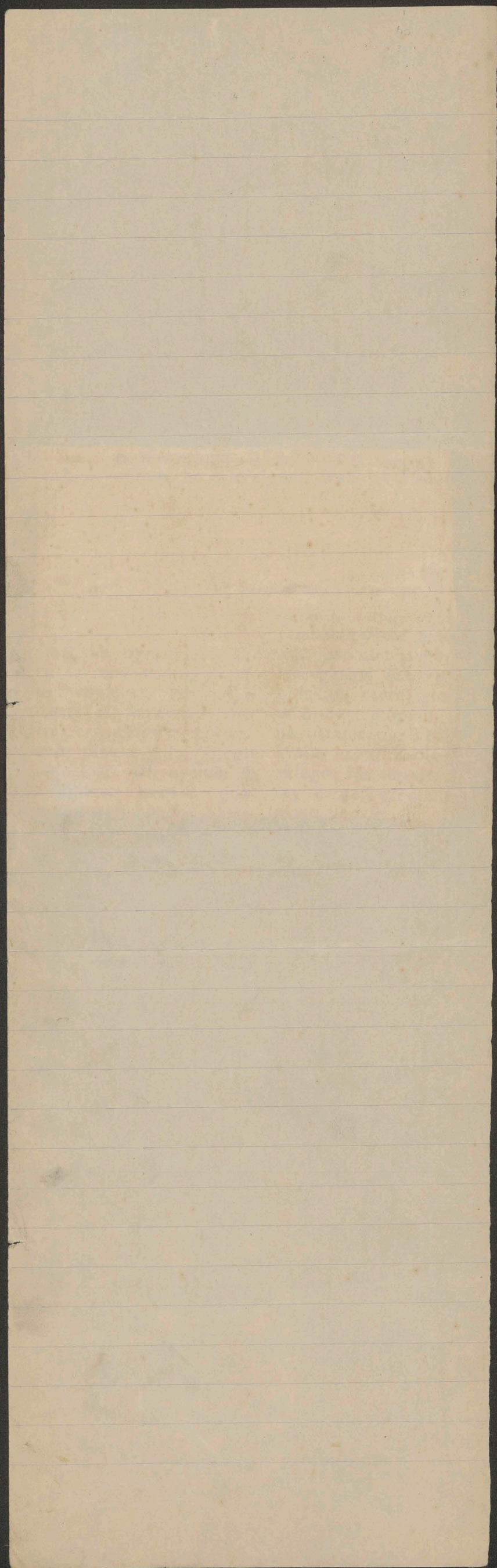
„Myśmy stworzyli wam Rzecz · Pospolitą,
 „Ze skrzyń towarów, z potrawu i jada,
 „Bowiem wolimy dziś ojczyznę sytą,
 „Nizeli wasze“... Tu — maska mu spadła,
 Schylił się, brzękła pełna złota kiesa...
 Przebóg! Ten człowiek miał twarz Tezjytesa.



O Polsko!... Odwróć ty się od tych ludzi,
Co nie pojmują, że się duch narodu
Spieszy za duchem czasu — lecz nie brndzi —
Przeciwnie — szuka wciąż wyższego schodu,
A jeśli skrzydła swe promienne zwinie
I spadnie z wyżyn w mrok — to naród ginie.

Przeznaczeń twoich gwiazda jeszcze świeci,
Kto umie patrzeć w przyszłość — ten ją widzi,
Kto ma u ramion skrzydła — ku niej wzleci,
Żaden Tersytes lotu mu nie zbrzydzi,
Żadne nieszczęścia gwiazdy tej nie zgaszą:
„Za wolność waszą i za welność naszą“!

Tak — to jest gwiazda twoja, o narodzie,
Coś do przeznaczeń swoich dojrzał w męce!
Może już dzisiaj, o jutrzeńki wschodzie,
Tę pieśń przyszłości twojej lepszej święcę —
Może już idą dni czekanych cudów
Dla wyzwolonych razem z tobą ludów.

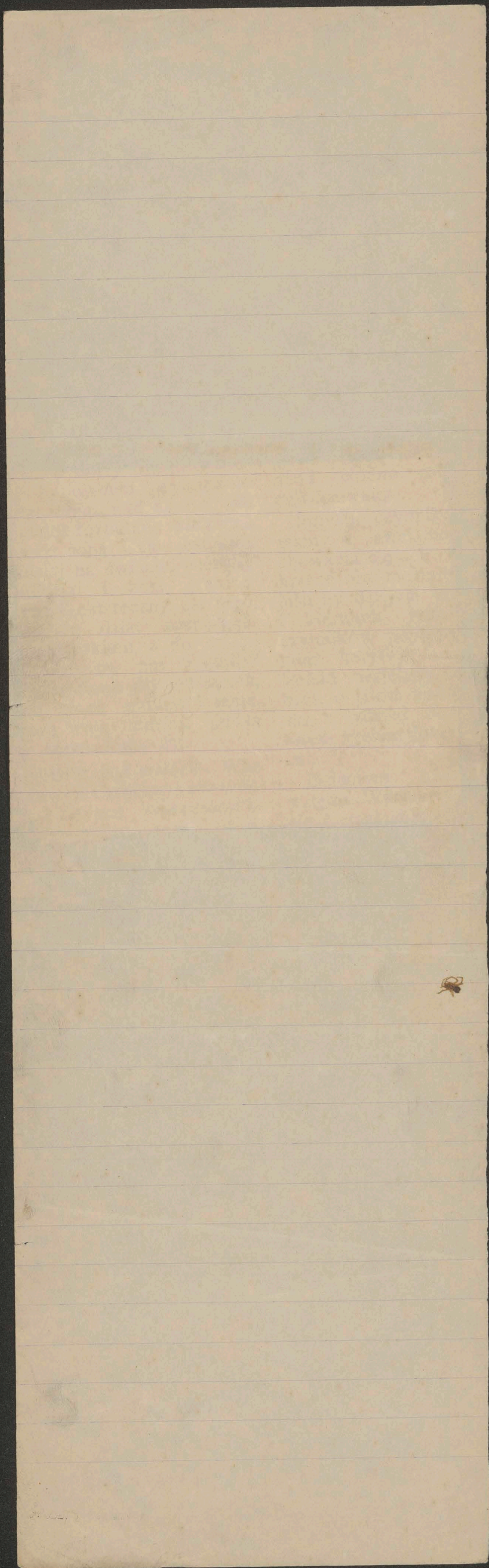


6

Twój syn — dzieliłem z tobą krwawą mękę,
I od mąk krwawszą tęsknotę niewoli —
I znam zło większe — zwątpienia udrękę —
Och! — i największe: wiem jak hańba boli...
Jednak cię błagam, u stóp leżąc czołem:
Z ciemnicy swojej wyjdź — tylko z Aniołem!

A jeśli w ducha twojego świątyni
Faryzeuszów znajdziesz i handlarzy,
Weź bicz do ręki — i niech on uczyni
Ład w domu bożym... Niech się nikt nie waży,
Gdy losy świata zawisły na szali,
Zmieniać twój święty ród — w stado szakali,

A kiedy wszędzie już zbawienia słońce,
I ludzkość wolną i równą pobrata,
Niech uczczą w tobie wolności obrońcę
I męczennika dla wskrzeszenia świata —
Wtedy z bark krzyż twój zrzucisz niepotrzebny,
I świat powiedziesz w chwałę, w blask, w lot pod-
niebny!



4

W rocznicę przysięgi
Sadłuska Roscińskiego:

~~1894 - 1914~~
(1894 - 1914).

Zołnierz.

Wodzu! Gdy oto nową dziejów kartę
bóg wojny krwawym mieczem nam odwraca,
gdy znowu łono Ojczyzny rozdarte
i zmarnowana znów pokoleń praca,
spuścizną glorii Twojej męczeńskiej dumny,
żołnierz — po rozkaz idę do twojej trumny.

Dalekie wieki Piastów, Jagiellonów,
i męce naszej obce są ich prochy...
Z czym bym dziś stanął u podnóża tronów,
i jakbym budzić śmiać królewskie śpiochy?
Nędzarz — w promieniach potęgi i chwały —
czułbym się taki wzgardzony i mały!

Ale do Ciebie zbliżam się bez drżenia
i bez rumieńca wstydu na obliczu,
boś Ty jest pierwszym wodzem pokolenia,
które splanęło na ofiarnym zniczu!
boś i Ty poznał rozpacz i niewolę,
i, zamiast laurów, cierń miałeś na czole.

~~Handwritten scribbles~~

~~Handwritten scribbles~~

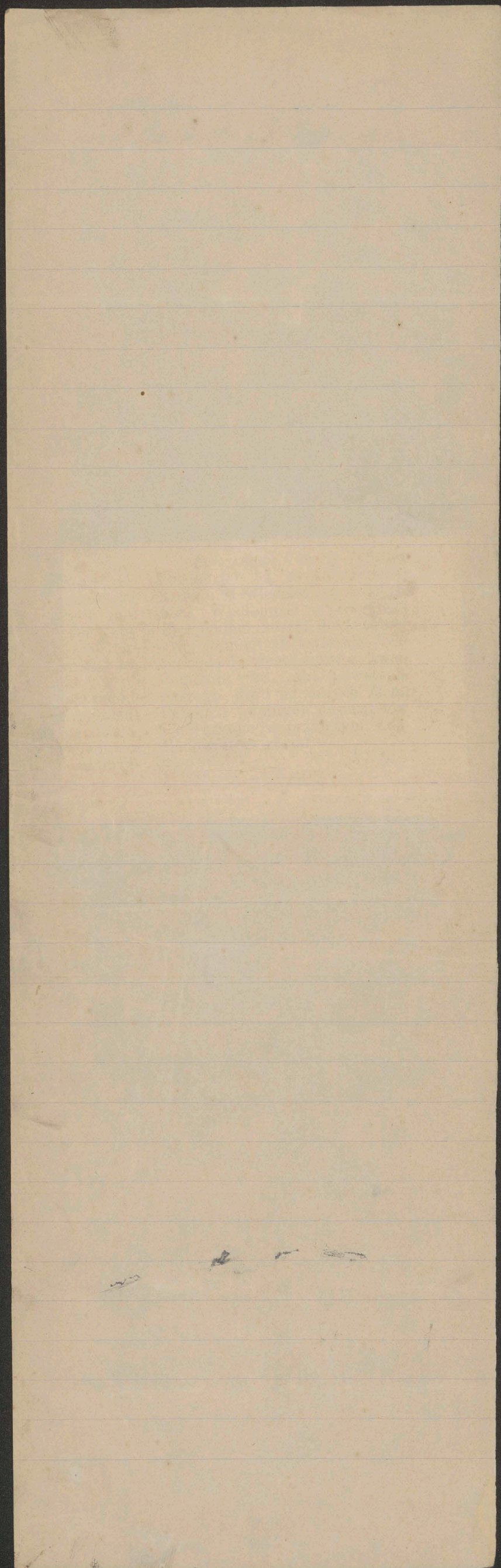
116

8

ford albo ekf

Gdy się raz pierwszy ozwało Twe serce,
magnat je dumnym słowem upokorzył;
młodość Twa chmurna przeszła w poniewierce,
w ziemi-ś wygnania kości swoje złożył,
a w ogniu bitew przeżyty wiek męski,
choć wiekiem chwały był, ale i klęski.

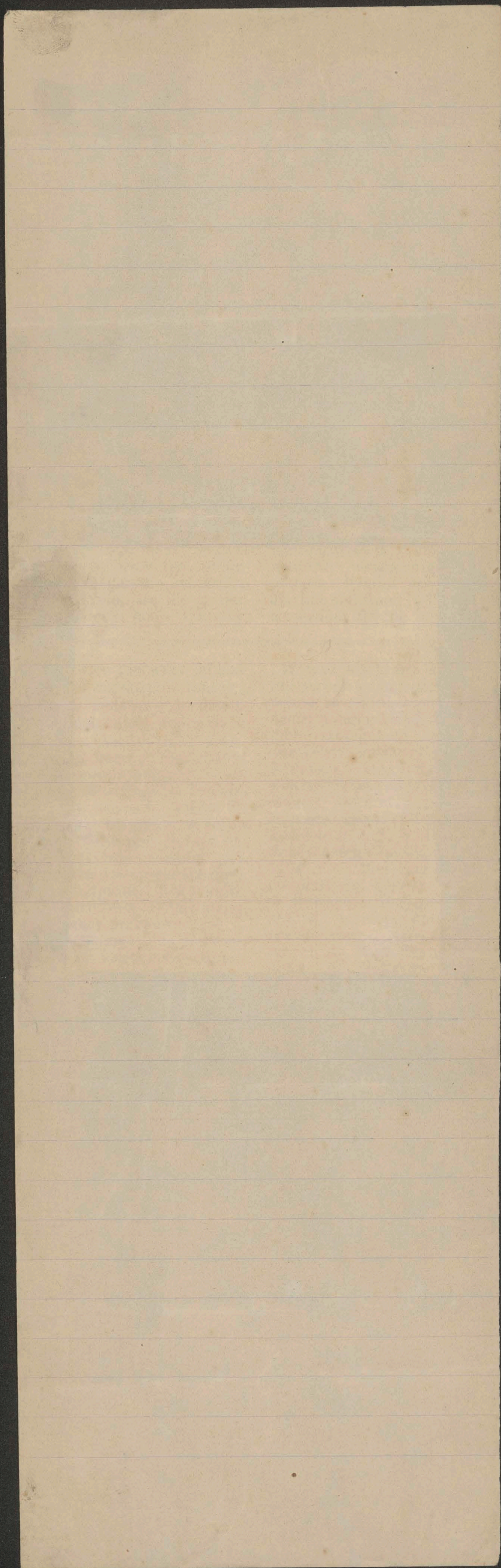
Ty wiesz, że „trzeba cierpieć na tym świecie”,
że „nie masz miejsca tu bez umartwienia”,
aleś i inną prawdę zdobył przecie,
która ból wszelki w ziarno czynu zmienia,
prawdę, kojącą serca wnuków bliźnie,
że „lek na wszystko — to służba Ojczyźnie”.

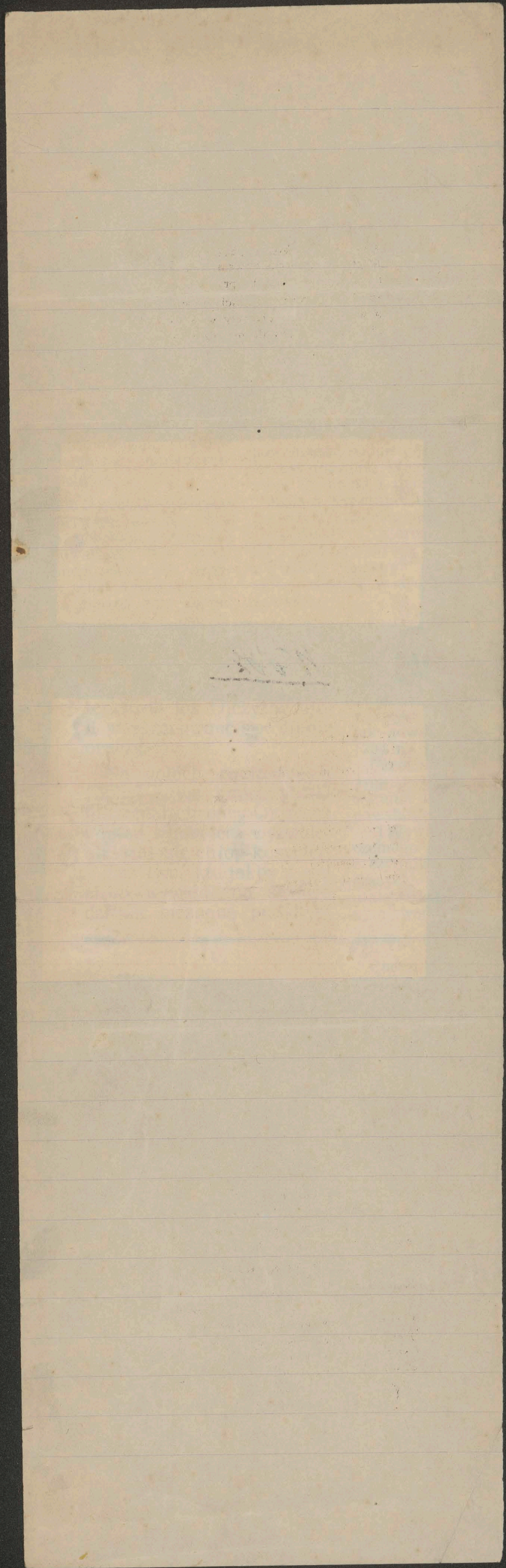


Wodzu! U grobu Twego cichy stoję
i czekam... Wiem-ci, że przyszedł nie próżno...
Obce żebraki znały serce Twoje
i rękę, hojnie darzącą jałmużną...
Jaz-bym miał odejść bez słowa pociechy,
com, jak Ty, z ziemi wyzuty i strzechy?

Mów mi: czy próżne są krwawe ofiary,
które ponoszą serca, wierne Tobie?
Czy się nadzieje rozwieją, jak mary,
jak zwiędłych liści garść na smutnym grobie?
Czy sprawiedliwość dziejów będzie głucha
na gwałt liktora i na klęski ducha?

Mów mi: czy mąk Twych i tęsknot dziedzice
jeno marzeniem ludzą się jałowem?
Czy nigdy, nigdy się Maciejowice
nie staną świętem dla ludzkości słowem?
Czyż oceanu nigdy nie przepłynie
Twój pomnik, w obcej tęskniący krainie?



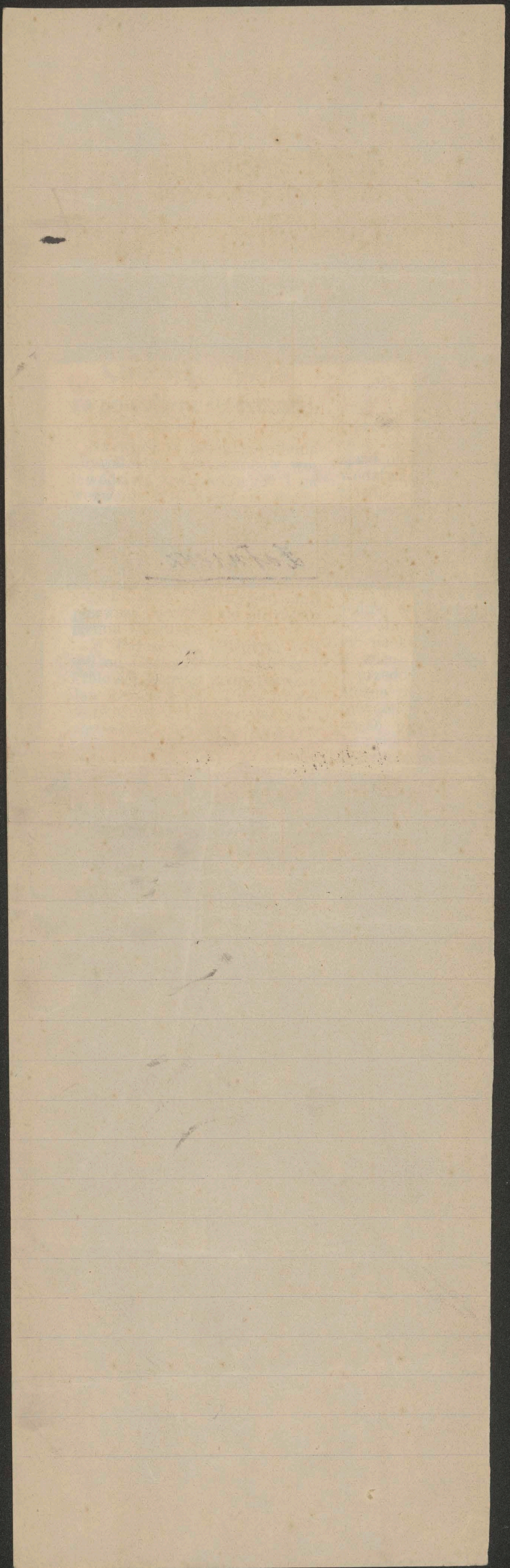


11

Wyteż słuch!.. Jeśli ta krew w tobie płynie,
co krzepła tylko w śmierci, lecz nie w trwodze,
jeśliś tej orłów nie obcy rodzinie,
co na swych skrzydłach w lot niosła swe wodze,
usłyszysz jeszcze dziś dawne wołanie:
śmierć, lub zwycięstwo daj nam teraz, Panie!"

Łotniarz.

Przebrzmiał głos — mrok znów wpełzł między
arkady,
w śnie się znów grzążą sarkofagi, urny —
tylko połyska głaz marmuru błady
i szmer mych kroków rozlega się chmurny...
O serce!... Czuje, jak skrzydła ci rosna!
Uchodźmy z domu grobów!... Słońce!...
Wiosno!...



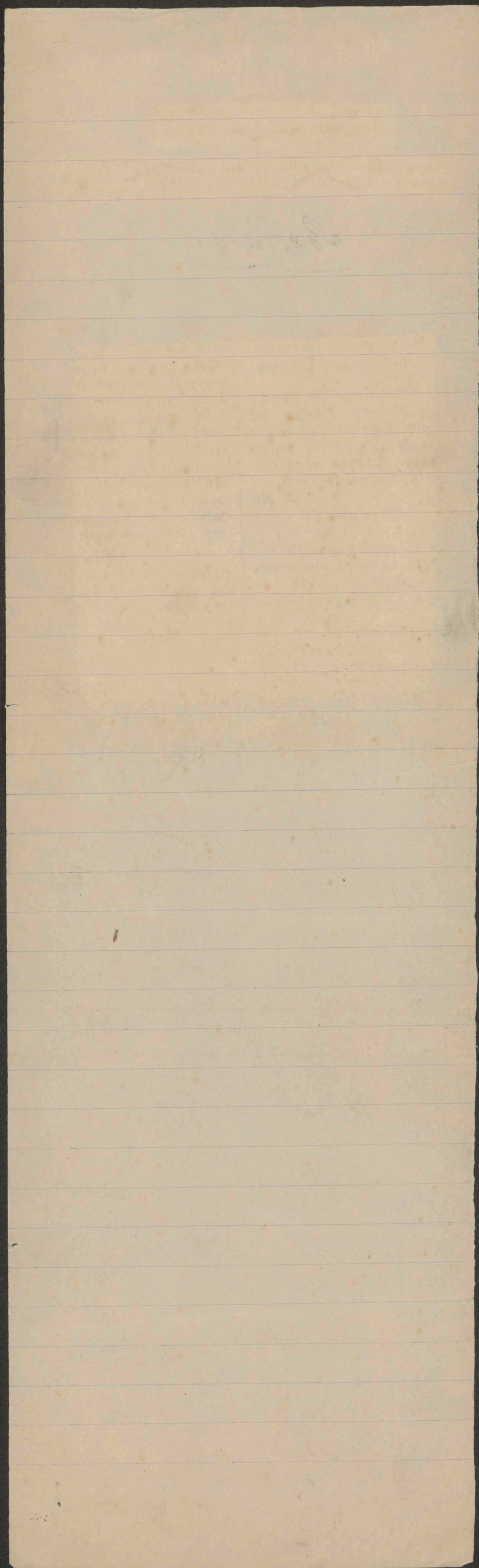
**O Ks. Józefie
i jego wiernej kochance.**

Ballada.

Czy to bitwa?... Czy łoskot stuleci?...
 Młody rycerz jak Archanioł leci
 Z utkwionemi kędys w dal oczyma.
 Czy to bitwa?... On już nie pamięta...
 Twarz nieziemską myślą wniebowzięta —
 Lewa ręka ledwie cugle trzyma...

„Kogo ścigasz, o rycerzu młody?
 Czy dziewicze necą cie jagody,
 Oczy jasne, warkocz szczerozłoty?“
 — „Och! już w sercu zamarła chęć pusta,
 Już nie dziewic oszalałe usta
 Budzą w duszy łkające tęsknoty“.

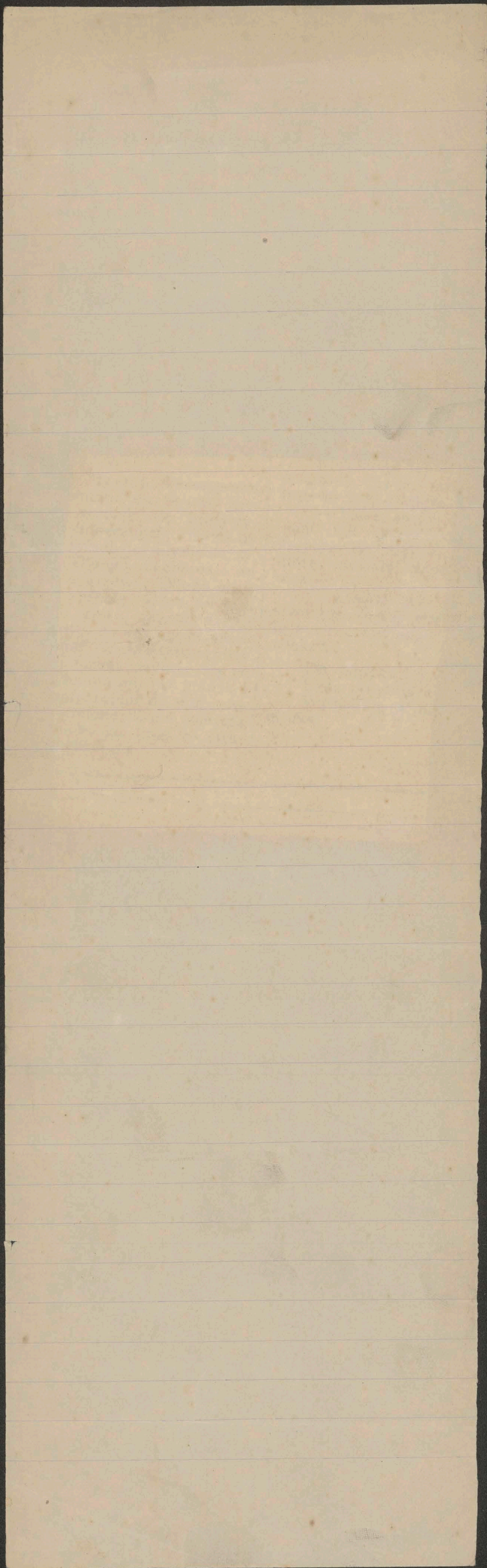
— „Kogóż ścigasz?“ — „Czy jej nie widzicie?
 Tej jedynej ślubowałem życie,
 Tej jedynej... Jak Duch świeci czołem!“
 — „Lecz bacz!... Kule świszczą dookoła!“
 — „Żadna kula wstrzymać mnie nie zdoła:
 Ja nad śmiercią się niosę Aniołem“.



— „Tyś w gorączce! — „To ciało się pali!
 Ale duch mój — ale duch — ze stali!
 Koniu, przedziej!... Los mój — los mój gonie!
 Na skrzydlatym rumaku przede mną,
 Skroś rozpacz i zwątpień noc ciemną,
 Ona leci... Ona gwiazdą płonie!

Głos jej słyszę: Rycerzu, rycerzu,
 Żyłś ze mną i umrzesz w przymierzu,
 Umrzesz na to, by żyć nieśmiertelnie!
 — „To ułudal... Tobie kłamią zmysły!
 Już ostatnie sny rycerskie przysły...
 Broń się!.. Umrzyj — tak, jak żyłś — dzielnie!“

— „Och — tak!.. Umrzeć!... Dziś, czy w lat
 mych wiosnie,
 Padłbym w boju, śmiejąc się radośnie,
 Prosty żołnierz, dałbym krew swą ziemi...
 Lecz ty nie wiesz, nie czujesz, co znaczy
 Słyszeć kłatwy trwogi i rozpacz
 Tych, co żyli myślami twojemi!“



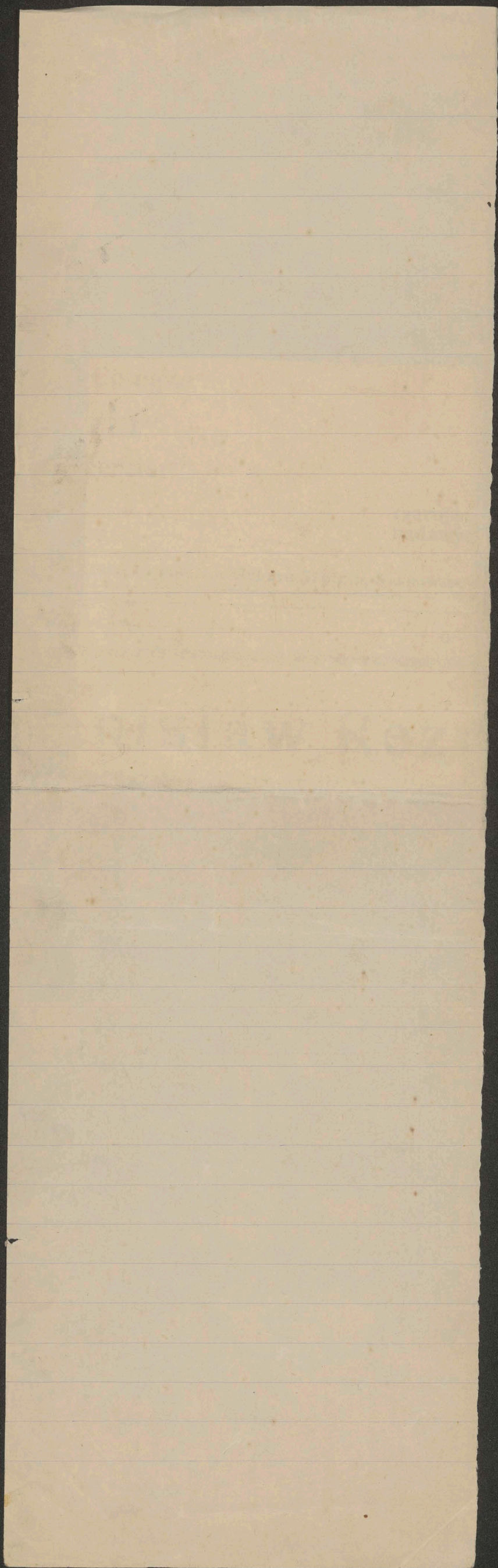
GŁOS NIKE.

— „Książę!.. Książę!.. Nie słuchaj zwątpienia,
 Bo co chwila ono rady zmienia —
 Nie uciekasz: ty gonisz zwycięstwo!
 Ja cię wiode — Nike nieomylna,
 Nad Los twardsza, nad Śmierć samą silna,
 I mężniejsza, niżli samo Męstwo!

Kto ma odnieść skarb mu powierzony,
 Skarb, co kiedyś obdzielili miliony,
 Niech go dźwiga do ostatniej chwili!
 Gnaj rumaka, choć ci zbrzydło życie...
 Bóg na chmurach oparł się w błękicie —
 Niech go sługa Jego nie omyli!...

KSIAŻĘ.

— „Nikel!... Nikel!... Czy głos twój nie zwodzi?
 Oto rzeka już mi drogę grodzi —
 Koń strudzony — skoczę — nie przepłynie!
 Honor Polski — to brzemie nad siły...
 Patrz — jak groźnie fale się skłębity —
 Skarb ostatni na dnie rzeki zginie“.

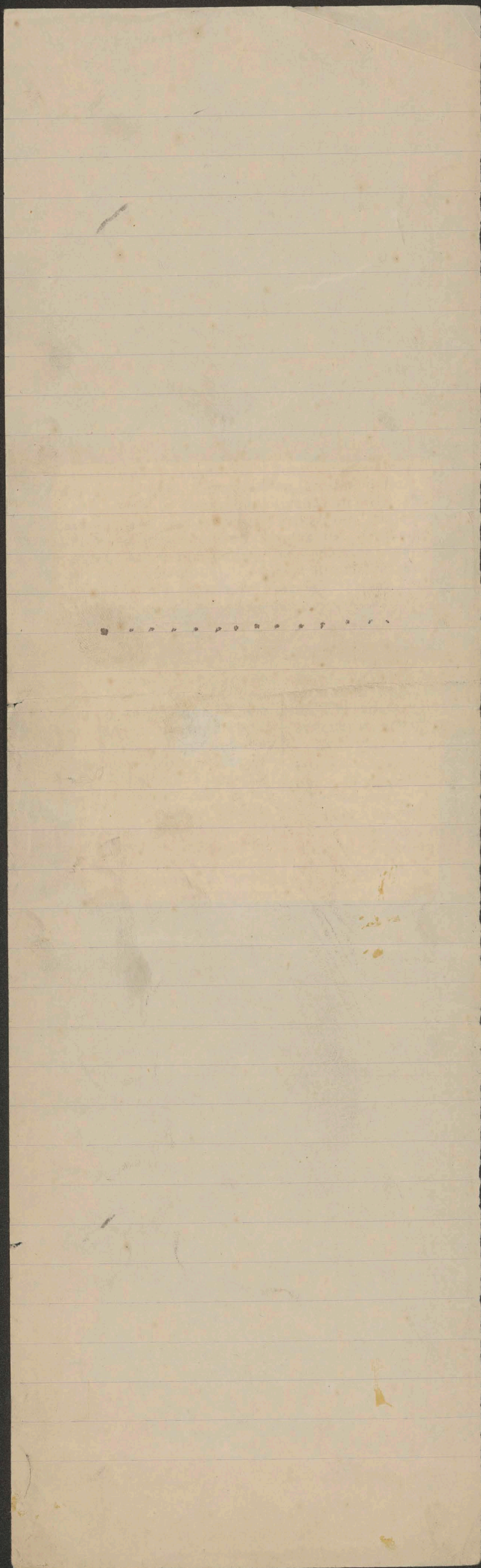


GŁOS NIKE.

— „O rycerzu, więc zwątpiłeś o mnie?
Skacz! Ja wszystko zważyłam przytomnie!
Co to?... Kula?... Co—piers ci przeszła?...
Czy nie czujesz?... To jest złota pszczoła,
Co na miodne pasieki cię woła,
Gdzie cię czeka Nike—twoja miła!...

Blask świętości padł na jasne skronie,
Błędne oko upojeniem płonie,
Piers rozkoszą nieziemską się wzdyma...
— „Nike!... Nike!“ — krzyknął rycerz młody,
I wraz z koniem w nurt spienionej wody
Skoczył skokiem potężnym olbrzyma.

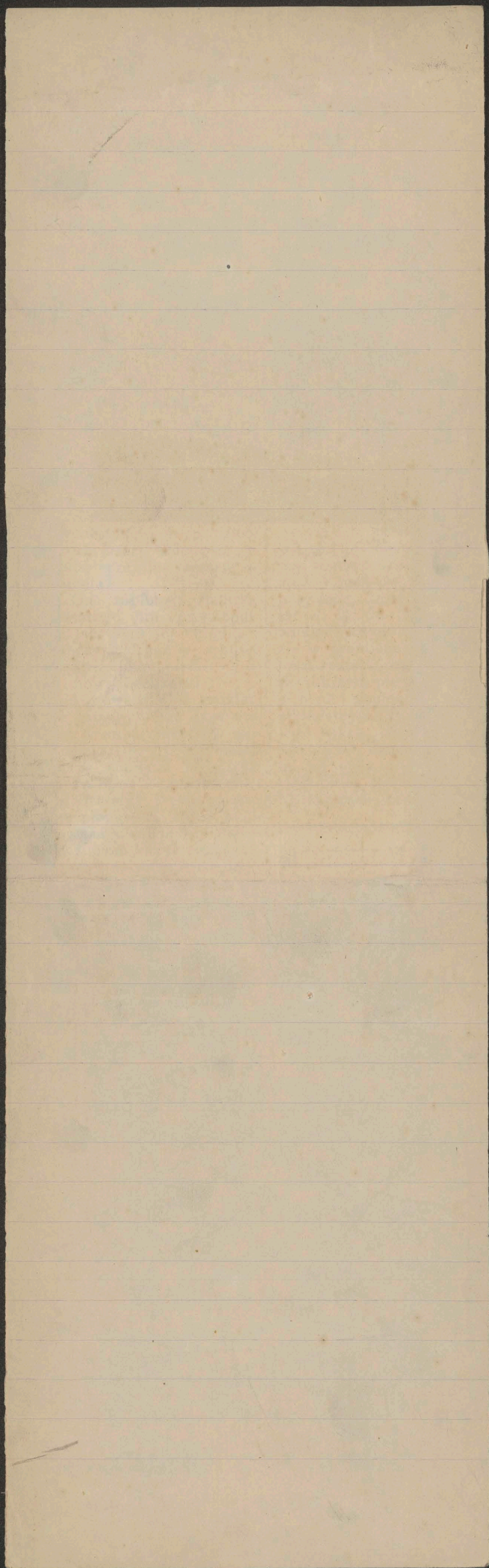
Rumak wrzący z gorączki ostyga,
Ale pomny: honor Polski dźwiga —
Sił dobywa, by skonać za chwilę...
Nike czeka na przeciwnym brzegu —
Jej hipogryf ze srebra i śniegu,
Skrzydła tęczą grają, jak motyle...



Już podjeżdża rycerz, już się wspina,
 Już nad szyją się końską przegina,
 Jeszcze chwila... gdy nagle—o zdrado!—
 Nike krótki miecz z pochwy wyjęła,
 I błysnęła nim i konia pchnęła
 W pierś, aż krew z niej trysnęła kaskadą!

I padł rumak —i przygniótł rycerza—
 Grób obudwu pianą się zaśnieży,
 Jakby kita z piór strusich powiała...
 Nike zaśię z twarzą niewzruszoną
 Patrzy cicho, jak obadwaj toną,
 Posągowo spokojna i biała.

—„O niewierni! —zaszemrały fale—
 On cie kochał, kochał tak wytrwale —
 Tyś mu za to zaślaciła zbrodnią!“
 Nike słucha—nie zmruży powieki—
 Wreszcie szepnie:—„Czas już niedaleki,
 Gdy popioły jego mnie zapłodnią!



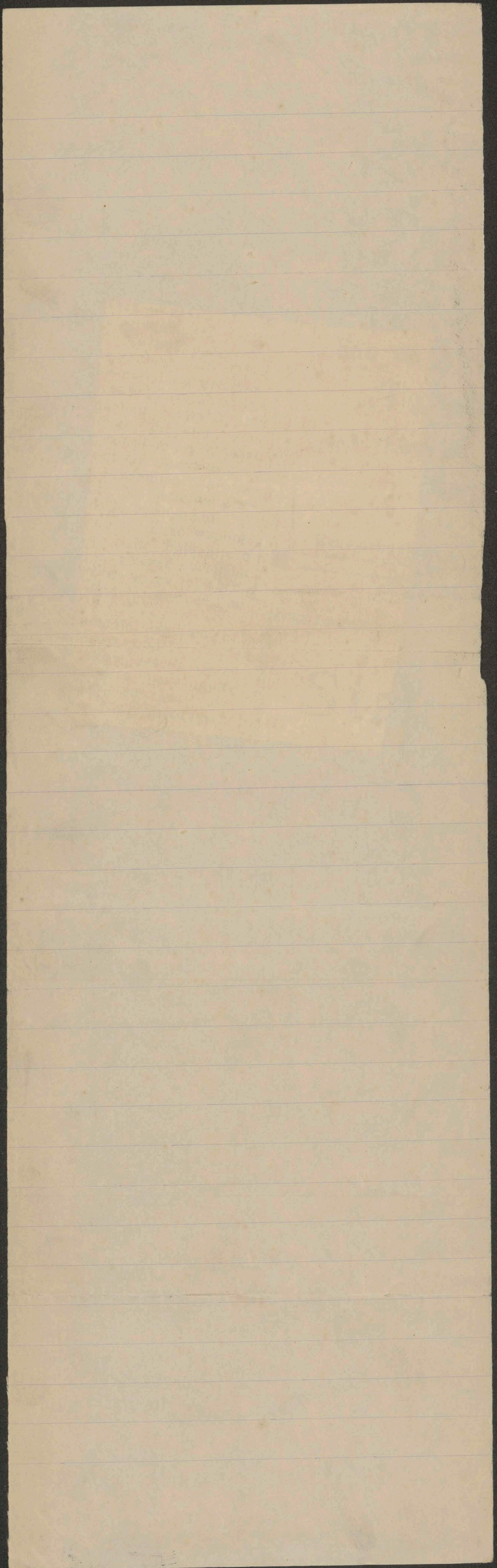
14
K

Ja niewierna?... Czyż za jego męstwo
Miałam hańbę dać mu—ja—Zwycięstwo?
Nie—ja siebie samą mu oddaję!
Zamiast lutni—niech nam fala gędzie,
Łóżem ślubnem—dno piaszczyste będzie,
Polem walki—ducha jasne kraje!

Ze mną zawsze, mój piękny rycerzu,
Ze mną nawet po śmierci w przymierzu
Walczyć będziesz twe zakłete wrogi —
I jak orzeł popłyniesz z łoskotem
Ponad marnym potomnych żywotem,
Ucząc żyć i umierać bez trwogi!

I to mówiąc, Nike srogooka
Z koniem w nurt się rzuciła z wysoka
I przypadła do piersi kochanej —
A z niej, barwiąc ukojone fale,
Jak dar ślubny — różowe korale —
Krew rycerska sączyła się z rany.





Na Dnie Elstery.

Książe Józef

Leży na Dnie rzeki w kamiennym śnie;
jedna ręka na kamblaku, druga kur-
czono ściśka spada. Hacza go
Diemić Fal, Diemić nów spie-
wających jego nieśkiortelne chwa-
ty.

Książe

(przy seń)

Il faut mourir,
il faut mourir en brave!

Fala I

Diemićka mi hard i lir,
Diemićkari lir się baw...

Książe

Kontz warz xdat mi Boj-
Der wiatem - nisz, dat --

Fala II

(przyklekając u nóg Księża)

Klekajmy tu u nóg...

Fala III

Zackujmy czar...

Fala IV

Zackujmy czar!

Fala V

Olockmy go kotem,
Olockmy go spirone --

Fala VI

Kotyśmy go spotem,
niechudym, przelone --

Fala VII

Przed smółkiem go Boaimy --

Fala VIII

Przed haibę ostaimy --

[Faint, illegible handwriting on lined paper]

1817

1817

1817

1817

1817

1817

1817

1817

Fala I

Spokorny go kotem --

Chór

Kotyrkny go spoiem,
niechwytni, przelewni, miedziowani...

(Muzyka hard)

Fala II

Mijaja dzion po dniu
boliszi chorwici dawe --

Fala III

Pafek - usniech krasim
w charownym lica smie --

Fala IV

Zapomniał mak i ma --

Fala V

Zapomniał krywid i kwiog --

Fala VI

Spoczynek mu jest dau --

Ksiądz

(przek sci)

Konow wazk przyjał Bog!

Fala VII

Spokorny go kotem --

Fala VIII

Spokorny go spiewne --

Fala IX

Kotyrkny go spoiem --

Fala X

Niechwytni, przelewni --

July 1

Went to the store and bought some things. The weather was very hot today.

July 2

Spent the day at home. The children were very happy.

July 3

Went to the park with the family. It was a very nice day.

July 4

Had a picnic in the park. The food was very good.

July 5

Went to the beach. The water was very clean.

July 6

Spent the day at home. The children were very busy.

July 7

Went to the store and bought some things. The weather was very hot today.

July 8

Spent the day at home. The children were very happy.

July 9

Went to the park with the family. It was a very nice day.

July 10

Had a picnic in the park. The food was very good.

July 11

Went to the beach. The water was very clean.

July 12

Spent the day at home. The children were very busy.

Chór

Niechmyślae, przedewna, wadziwono...

(Muzyka harf)

Fala I

Dziwiskami harf i lir,
Dziwiskami lir się baw...

Księżę

(głuch)

.... Il faut mourir,
il faut mourir en brave!

Fala I

(kładąc mu ston' na oko)

Zapomnijcie, ziemie okale!

Fala II

(ujmując prawicę księcia)

Zmówij wiersz, spracowana gęś!

Fala III

Wspokójcie się, skrutek bole!

Fala IV

Zasnij męko!...

Chór

Zasnij, zasnij męko!

Księżę

(z westchnieniem algi)

Ach...

Fala V

Mładoci! Wgryźta jama z duszy
gdzie nadziei przywalił cię gro!

Fala VI

Niech cię spiew nark obudzi,
niech cię spiew nark poruszy...

~~_____~~
~~_____~~

~~_____~~
~~_____~~

~~_____~~
~~_____~~

~~_____~~
~~_____~~

~~_____~~
~~_____~~

~~_____~~
~~_____~~

~~_____~~
~~_____~~

~~_____~~
~~_____~~

~~_____~~
~~_____~~

~~_____~~
~~_____~~

~~_____~~
~~_____~~

~~_____~~
~~_____~~

~~_____~~
~~_____~~

~~_____~~
~~_____~~

~~_____~~
~~_____~~

~~_____~~
~~_____~~

~~_____~~
~~_____~~

~~_____~~
~~_____~~

~~_____~~
~~_____~~

~~_____~~
~~_____~~

Fala VII

Śpiew lir--

Fala VIII

śpiew fal--

Fala IX

Śpiew muz...

(Muzyka forte)Książe(powstaje niady, obśiewajęc pikię
prince charmant)

Gdzie jestem? Kto my, piękne panie?!

Fala I

Czyi książe nie poznaje?!

KsiążeMuzy! Lech skądże to przekracie?
De Ligne to bal wydaje?!Fala II

Two niadość ziole przekroty ruci...

Fala III

Spallo - króluj między nami...

Książe

(przesuwając stonę po oczach)

Jakiś cierni alkuni ni w panizji -
coś oky stoni myłani!...Fala IV

Gdzie różę są, fau są i ciernie...

Fala V

Wgardz' cierniem--

Fala VI

pochlucy' różę...

Fala VII

Różę ci słuzyc' będa wiermie...

1871
 ...
1872
 ...
1873
 ...
1874
 ...
1875
 ...
1876
 ...
1877
 ...
1878
 ...
1879
 ...
1880
 ...
1881
 ...
1882
 ...
1883
 ...
1884
 ...
1885
 ...
1886
 ...
1887
 ...
1888
 ...
1889
 ...
1890
 ...

Fala VIII

Golowanu służyc...

Fala IX

(czyń dyg wdzięczny)

Służyc!

Książę

wyciąga dłoń.

Fala

rozpięzają się z radosnym śmiechem...

Karol de Ligne

(idąc ku księżu)

Jakże się bawisz, mości księżu?
zginałś goścień z oczu...KsiążęPokusom sercem nie nadziej --
(wspokazując oddalając się Muru)
ginę, jak smy, w przewrocie...Karol de LigneNiech gina! Niech pierzają!
Czab w ich przelotach, w ich odlach!
Lepiej, że w męty się rozawiają,
niżli by zwędzono męty w kłocie...
(z egzaltacją)O książę! My to oba wiemy,
jakie ma duska polu skrytka,
jaki jest śladki zachwył wiemy
wobec władziwickych swoio matric!My się do mętnych zrodzi gwinu
nie schyliu po rozkoske!Obaj kochamy jedno, waoske:
wou' rix --Książę

i wau' wawrzyku!

[Faint, illegible handwriting on lined paper]

Karol de Ligne

Wspomniacie mawieć - patrz: Zauycie!

Hrabianka Charlotta

(zbliza się, przebrana za Nike)

Rycerku... Za mną! Bierzcie w jeństwo!

Książę

(w zachwycie)

Cud!.. Skąd przybywasz, Nike? Polna?

Hrabianka

(zaparkowana w dal)

Draga ma sianka, niepowrotka!

Karol de Ligne

(z dworskim Twiniem)

Jenica zastawiam pewnym tytem:
nie ujdzie!..

Książę

(poł-karłem, poł-serjo)

Rackij legwie tytem!

Karol de Ligne

odpowdzi

Książę

Daj-że mi sercy pasic, skrzydła,
Daj-że mi sercy pasic widzeniem!

Cho się w labie w jedno splata,
co jest rycerka snem odwiecznym
i serca śródkiem rozmarzaniem!

Lafras!.. Rozwiarty ci się w podzie
drzące nad jasnem punkcie czołem!
Różnicując łoni na licu młocznem...
Hrabianko!.. Złotie gwiazdki ledwie
pogawędzić doświadczo zwarc' Aniołem?

1870
1871
1872
1873
1874
1875
1876
1877
1878
1879
1880
1881
1882
1883
1884
1885
1886
1887
1888
1889
1890
1891
1892
1893
1894
1895
1896
1897
1898
1899
1900

(Kleka u jej stop)

Daj, niekaj sandat ci zawięż;
 rzeniem się wzdut -- zimny rzeniem!

(zawiępując jej sandat)

Fortuno, ślepa szczęścia pani!
 Ślepota łwoja serce radei:
 ten rzeniem martwy!..

Krabianka

chce wzunąć stopę.

Książę

(praszaco)

Niech zawięż!

(z myśleniem)

W martwy nie przedmiot losie przenie!

Krabianka

(wzunając nagle stopę)

Nie wstyd ci stoio łwoch, mości książę!

Książę

Wstydzić się -- kóstwa?

Krabianka

(wskazując nyciągniętą rękę)

Tam, w oddali,
 łwoi los łwoj!.. Sły ręk?.. Los ci wsta!

Książę

(zdzierwisny)

Los? --

Krabianka

Tam się piorun no niebie pali,
 piorun, co goi mituje czoła!..

1861. Jan.